

Ob. Jachimowski Michał

81-401 Gajonisz © ARCHIWUM Wschodnie  
ul. Świętojanska 139/85

Pr. 11/212 ± - druk  
Wielki

WPL VNELO  
data 8.03.88  
Nr dziennika 953

409

## Szerokoms Redakcyjno

Przeerytałem w prasie Wasz apel o wspomnienie Polaków  
Wschodu, postanowiłem więc przytoczyć się do tej słusznej  
sprawy, i spróbować swoich sił w napisaniu swojego  
Pamiętnika.

urodziłem się 7 października 1921 roku w witalimie  
pow. Złoczów woj. tarnopolskie w rodzinie chłopskiej  
ziemi mieliśmy mało, około 2-3 ha, to w 10-ciu  
kawałeczkach, tak że na wiosnę amuszem byliśmy z brzo-  
kupować, ale ponieważ żadnej fabryki w pobliżu nie było,  
pracowaliśmy wyłącznie w lesie przy myślicie obrzeża, albo  
w kamieniołomie.

Wioska moja była około 337 rodzin, wygląd nieregul-  
arnego kryja, od strony wschodniej i północno-wschodniej  
otoczona lasem, zaś na północ pole nasze ciągnęły  
się do 6-ciu km, na zachód 1 km.

Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w 1934 roku mając  
(Szkoła Podstawowa 2-u klasowa 5-ciu dołobistowa do  
5 odchodzi chodząc się 2 lata celem utrwalenia nauki  
to wyższych klas nie było)

14 lat ukończonych, rozpracowaniem również pracę w lesie  
i pracownictwem tak pracownie zimę w lesie latem w polu  
a po ukończeniu 16 lat również w kamieniołomie  
aż do maja 1942 r. kiedy zostałem wyrzadzony do Niemiec  
Po wkroczeniu Sowietów w 1939 roku w 3-ich dniach



2.

wszystko w sklepach zniknęło, a jak później zaczęli coś  
mieć coś przywieźć do kooperatywy to były nie kolejki, ale  
tłumy ludzi większe jak obecnie ze kolorowymi telewizorami.  
a przychodzili to komisje Spółdzielnie, a były w nich miejscowi  
żydki, tak że jak kobieta chciała kupić jakąś chustkę  
czy materiał na spodnie lub bluzkę to musiała  
najpierw pójść do żydka zamówić kurtę żeby zobaczyć sobie  
tęskę i otrzymać jakikolwiek ~~z~~ kawałek potrzebnego  
materiału, a za chlebem były również nieregularne kolejki.  
Wszystko jednak cofnęło się wstecz, gdyż za daleko zagłębiliśmy  
się, a mianowicie do czasów przedwojennych.

Wioska moja miała jak już wspomnieliśmy 337 rodzin  
byli to Polacy i Ukraińcy mniej więcej w połowie, ale od  
Zachodu 2 km. więcej Słowiań było około 90% Ukraińców  
na południowy wschód Krzywiec również 90% -  
na -u - wschód Olszanica to samo jedynie  
na wschód za lasem więcej Słowiańki było około 60%  
Polaków, ale do 1935 roku nie było u nas żadnej różnicy  
pomiędzy Polakami i Ukraińcami, żarli się Polacy  
z Ukraińcami Ukraińcy z Polakami i może to  
sielanka by tak trwała i do samej wojny, ale w  
Słowicę dwóch braci Hłuszaków ukomercyło studia  
a w Słowiczkach również ukraińskiego Topa i Jan ukomercy-  
czył studia i tak się zaczęło, jeździli po wioskach  
budować samostijny ukraiński, przyjeżdżali również  
do nas do Chytulina, ale my w tym czasie byliśmy  
już również zorganizowani, proto, dla budowniczych  
ukraiński komercyło się niekonystnie.



3) Nasza organizacja T.S.L, P.W., Z.S, Towarzystwo Szkoły Ludowej  
Przypodobienie wojskowe i Związek Stalecki, powstały dzięki  
temu, że starsi nauczyciele odešli na emeryturę,  
a przerli nam, młodzi, on pochodził z Czortkowa  
& Władysław Sherman a jego żona ze Lwowa, bardzo sympas-  
tyczni, i złożyli pod względem organizacyjnym, On był  
jednocześnie Oficerem Wojska Polskiego, ona była  
wybitną dyrygentką spiewa, w tym też czasie pobudowaliśmy  
w miasteczku kościół, w którym Pan Sherman zorganizował  
chór kościelny, a Pan Sherman w/w organizację, a nawet  
zorganizował 7 klasę Szkoły Podstawowej wierszowej, ale  
nieestety, trwało to zaledwie 3 miesiące, ponieważ zostało  
niezwykle 5-ciu, nauczyciel musiał szkołę rozwiązać  
gdyż regulamin wymagał co najmniej 10 osób (uczni),  
ale dzięki temu działaniem troskę 7 klasy, i po wojnie  
mogłem zdawać z 7 klasy egzamin, a żeby dostać się  
do liceum, a właściwie nauczano się to Gimnazjum.  
Taki to w tym czasie życie kulturalne i towarzyskie było  
u nas na przywołanym poziomie, z regularnie odbywały  
młodzież, ale zaczęły się jednocześnie nieporozumienia  
a nawet walki pomiędzy Polakami i Ukraińcami,  
do czasu okupacji niemieckiej my wychodziliśmy  
zwykle, zaczęło się to w latach 1936 do 1939, po wojnie  
nieestety role się odwróciły.

moje miasto leży pół km. od strony Lwów - Złoczów  
Ternopol; powrócił więc ty sposób żołnierze polscy  
niebojęni przez Sowietów, albo i sami wreszcie zaczęli  
brać na rozkaz swoich dowódców po napożkie przez Sowiety



4) i często padali ofiarą Ukraińców, my psychologicznie  
bronić żołnierzy, ale udało nam się to na odległości  
około 3 km., a dalej już nasza możliwość nie  
sięgała, i tam dalej często padali ofiarą.

Kiedy Sowieci wkroczyli do nas, to nie wolno było  
nikomu zbliżyć się na odległość mniejszą jak 100 m.  
Korabiny mieli przeważnie na sznurkach buty bardzo  
ciężkie, a nawet zakładały się że na każdej nodze  
są one, ale zato erolgi mieli jak stołoty, a jednak  
nie eroga tylko polewni, szerokie tyraliery, tak jakby  
mieli przed sobą jakąś wielką wrogą armię, a przecież  
nikt z nimi nie walczył.

Jak już poprzednio wspominałem po 3-ech dniach  
pobytu wszystko ze sklepów zginęło, ale zato biedni  
obstali pańską ziemię, nam dostało się bardzo mało  
gdyż w naszej wiosce żadnego majątku nie było, jakby  
dostaliśmy trochę ziemi z majątkiem w otoczkach  
który należał do Jakona Siostro Chłosińskiego.

W Słowicie był ówczesny majątek należący do Romana  
Traczewskiego Senatora Polskiej Rzeczypospolitej, ale  
Słowica była bardzo duża wioska, około 650 rodzin,  
i ziemi zaledwie starczyło dla tamtej bioloty.

Jednocześnie zostaliśmy obłożeni kontyngentami na szorę  
mięso mleko jaja i jednocześnie namawianie  
do Kółkorn i w 41 roku byłoby naprawdę o tego dostało  
gdyż wszystkich wiekrych gospodarzy mieli wymieć do